KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26go Września 1867 r. | № 214. | Lat 46. | Dnia 14 (26) Września 1867 r.

Czwartek. | Rano ciepła st. 3, w połud: c. st: 5. Wys: wody st. 2 c. 0. (Przybywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 53. Zachód „ 5 „ 49. | Jutro, ŚŚ. Kosmy i Damiana.

OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Dotychczasowy *Kantor Kurjera* naszego, mieszczący się u P. *Majewskiego*, na rogu ulicy Mostowej i Nowomiejskiej, od dnia 1go Października, przeniesiony zostaje do Dystrybucji Tytoniów Pana *Cybulskiego*, w domu własnym przy rogu ulic Długiej i Freta Nro 592 B.

— Przez najwyższy rozkaz d. 29 Sierpnia awansowani zostali: podporucznik laboratorium artylerji okręgu wojennego Warszawskiego *Smirnow*,—na porucznika; zostający przy komitecie urządzającym w Królestwie Polskiem *Palicyn*, *Razderyszyn* i *Stender*—na sztabs-kapitanów. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, w dniu 29 Sierpnia, udzielić raczył, ordery: św. Anny 2-ej kl. starszemu lekarzowi carskosielskiego bataljonu strzelców, radcy dworu *Ritterowi;* tenże order 3-ej kl. starszemu lekarzowi grodzieńskiego pułku huzarów gwardji *Kedrowowi;* ś. Stanisława 2-ej kl. starszemu lekarzowi pułku kekshołmskiego grenadjerów Cesarza Austrjackiego, radcy dworu *Bazenowowi*. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, w d. 30 Sierpnia, Najmiłościwiej raczył udzielić ordery: św. Włodzimierza 3-ej klasy—naczelnikowi Warszawskiej straży ogniowej, pułkownikowi *Majewskiemu;* św. Anny 3-ej klasy—komisarzowi IX cyrkułu m. Warszawy, kapitanowi *Łukaszewiczowi;* św. Anny 2-ej klasy—młodszemu urzędnikowi do osobnych poruczeń przy Warszawskim oberpolicmajstrze, pod-pułkownikowi *Jankowskiemu*, i tenże order 3-ej klasy—komisarzom III i VIII cyrkułu m. Warszawy: kapitanowi *Andzaurowowi* i sztabs-kapitanowi *Lukenbachowi*. (D. W.)

— *Prezydent Miasta Warszawy* — Podaje do wiadomości, że stosownie do art. 2 Najwyższego Manifestu z d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1867 r., pobór rekrutów w mieście Warszawie rozpocznie się d. 2 (14) Października r. b. Pobór wspomniony odbytym zostanie przez losowanie, dla dopełnienia którego spisowi wskazanego poniżej wieku, obowiązani są stawić się koniecznie osobiście w m. Warszawie gdzie zapisani są do ksiąg ludności stałej, i chociażby oni na mocy udzielonych im paszportów których termin jeszcze nie upłynął, przebywali w innych miejscach, bądź w kraju, bądź też w Cesarstwie lub za granicą. Losowanie rozpocznie się w d. 2 (14) Października w dwóch Konskrypcyjnych Komisjach w barakach Jerozolimskich. Spisowi z ludności niestałej, przebywający w mieście Warszawie, niemniej jak miesiąc przed terminem losowania, i na tej zasadzie objęci tu wykazami spisowych, obowiązani są spełnić powinność rekrucką nie w miejscach stałego zamieszkania, lecz w mieście Warszawie; przebywający zaś krócej jak miesiąc, mogą być również dopuszczani do spełnienia powinności zaciągowej w Warszawie (jeżeli tego sami zapragną), lecz nie inaczej jak po otrzymaniu oddzielnego na skutek prośby o to, dozwolenia Prezydenta miasta Warszawy. Ostrzega się, że stosownie do § 203 Instrukcji o powinności zaciągowej z r. 1860, każdy spisowy podlegający pod względem wieku wezwaniu do losowania w tutejszem mieście, a niemający prawnego na mocy zatwierdzonych przez Władzę dowodów, prawo do zupełnego lub czasowego uwolnienia od powinności zaciągowej, obowiązany jest koniecznie stawić się do losowania w mieście Warszawie, gdyby nawet nie otrzymał w tym względzie wezwania. Ci bowiem spisowi, którzy nie spełnią tej powinności osobiście i nieusprawiedliwią następnie prawnemi dowodami przyczyn niestawienia się w terminie właściwym, pozbawieni będą prawa do mogącego im służyć wyłączenia od zaciągu, i stracą również tytuł do przywileju wynikającego z wyciągniętych za nich numerów losu, chociażby według tychże nie byli przeznaczeni do wojska, i będą oddani do służby wojskowej na rachunek przyszłych poborów, po dostawieniu ich w ciągu okresu całego wieku spisowego, a nawet o rok więcej, to jest włącznie do 31 wieku. W razie zaś ujęcia ich, po upływie tego wieku, będą poddani sądowej odpowiedzialności, za ukrywanie się przed powinnością zaciągową. Wykaz kategorji spisowych, podlegających losowaniu w mieście Warszawie w r. 1867: Chrześcijanie z ludności stałej i niestałej, wieku lat 20, 21, 22 i 23, to jest urodzeni w latach 1843, 1844, 1845 i 1846. Żydzi z ludności stałej miasta Warszawy wieku lat 20, 21 i 22, to jest urodzeni w latach 1844, 1845 i 1846. Żydzi z ludności niestałej m. Warszawy, wieku 20 i 21, to jest urodzeni w latach 1845 i 1846. (D. W.)

— *Z rozporządzenia Dyrektora Zarządu Centralnego Dochodów z Akcyzy w Królestwie Polskiem:*— Nadzorca uczastkowy dochodów z Akcyzy w Gubernji Kieleckiej, Assesor Kolegjalny *Bellej*, mianowany Rewizorem Zarządu Dochodów z Akcyzy w tejże Gubernji, licząc od dnia 7 (19) Września 1867 roku. (Dz. War.)

— *Komitet Warszawskiej Wystawy płodów gospodarstwa wiejskiego*, ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż w dniu 29 Września r. b., to jest w Niedzielę w południe, nastąpi uroczyste rozdanie nagród Wystawcom, przez JW. Namiestnika Królestwa, Jenerała Feldmarszałka Hrabiego Berga, przyznanych na tegorocznej Wystawie rolniczej, dla tego też Komitet uprasza, ażeby wszyscy wynagrodzeni, w terminie powyżej oznaczonym, znajdować się ra-

czyli w possessjach Banku Polskiego, przy ulicy Nowogrodzkiej, w miejscowości, w której się odbywa Wystawa. Cena biletu na rzeczoną uroczystość ustanawia się: za krzesło kop. 50, za miejsce stojące kop. 30. Bilety te nabywać można w kassach przy Wystawie urządzonych; osoby zaś mające prawo bezpłatnego wejścia za biletami stałemi podczas Wystawy, zechcą takowe wcześnie odmienić u Sekretarza Komitetu Wystawy. Przytem Komitet nadmienia, że od dnia dzisiejszego nabywane być mogą po cenie kop. 50 za exemplarz w kassach przy Wystawie kompletne katalogi, obejmujące obok szczegółowego wymienienia składu Komitetu, Sędziów Wystawy, Wystawców i wystawionych przezeń przedmiotów, jeszcze nazwiska wszystkich osób nagrodzonych na Wystawie zaszczytnemi podziękowaniami od Komitetu, nagrodami w medalach złotych, srebrnych, bronzowych, listach pochwalnych i wynagrodzeniami pieniężnemi.— Prezydujący, Józef *Zamoyski.*— Sekretarz Komitetu, *Mieczyński.* (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał piechoty *Diuchamel*, z miasta Winnicy; Jenerał-Lejtnant *Dokudowski*, z zagranicy; Tajny Radca *Ustinow*, z Wiednia; Rz: Radcy Stanu: von *Tizenhauzen*, z Petersburga, i *Kabat*, z zagranicy;— wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Żukowski*, komendant twierdzy Nowogeorgiewskiej, do tejże twierdzy; Jenerał-Lejtnant *Hlebow*, do m. Orła; Rz: Tajny Radca *Tymowski*, i Rz: Radca Stanu *Szereżniewski*, do Petersburga; Fligel-Adjutant J. C. M. Pułkownik Xżę *Imeretyński*, za granicę; dymis: Jen: Major *Korchanow*, do Witebska.

— Z Petersburga donoszą o zejściu z tego świata Jenerał-Lejtnanta Jana Annenkowa; Radcy Stanu Kune, i zwyczajnego Prof: Cesarskiej Medyko-Chirurgicznej Akademji Illińskiego.

— W dniu 25 Września, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 5, wyzdrowiało 20, umarło 2;— pozostaje chorych z dawniejszemi osób 105; od początku panowania epidemji, t. j. 21 Maja (2 Czerwca) r. b., zachorowało na cholerę osób 7,212, wyzdrowiało 4,829, umarło 2,188.

— Wczoraj o godz. 7ej wieczorem, w kościele Opieki Śgo Józefa, przy ulicy Krakows.-Przedm., JX. Skrzypkowski, Wikarjusz parafji Śgo Jana, pobłogosławił związek małżeński P. Alfonsa *Chelbicha*, syna znanego i powszechnie szanowanego doktora Medycyny i Chirurgji, Adama i nieżyjącej Anieli z Leslów z Panną Zofją *Małgorzewicz*, córką Jakóba i Heleny z Dyzmańskich, obywatelstwa.

— Dnia wczorajszego w godzinach rannych odbyła się na placu maszynowym wystawy rolniczej i na polu przy ulicy Jerozolimskiej położonym, próba maszyn i narzędzi rolniczych. Na próbach tych raczył być obecnym JW. Feldmarszałek Hrabia *Berg*, Namiestnik Królestwa, któremu towarzyszyli Józef Hrabia *Zamoyski*, Prezes Wystawy Płodów Gospodarstwa Rolniczego, i Członkowie Komitetu tejże Wystawy. Wprowadzone w ruch młocarnie, sieczkarnie, młyny, wialnie, maszyny zacieru, śrutowniki, i t. p. wystawione przez firmy: *Lilpop et Rau*, *Ostrowskiego* i Hr. *Platera*, a to za pomocą albo maneży konnych lub też lokomobili. Próby te wykazały zadawalniający rezultat. Młocarnie w ogóle dobrze wymłacały i wydawały nieuszkodzone ziarno, inne maszyny również działały odpowiednio swemu celowi. Na polu przy ulicy Jerozolimskiej były wyprowadzone: żniwiarka *Lilpopa*, przetrząsacz do suszenia siana, grabie konne żelazne, brony i pługi różnych systemów, w ogóle dobrze i praktycznie zbudowane. Szkoda tylko, że przy obecnej spóźnionej porze, trudno było wybrać pole na któremby żniwiarka *Lilpopa* mogła okazać o ile rzeczywiście odpowiada swemu celowi, chociaż o jej praktyczności świadczą najlepiej znaczne przestrzenie zboża w różnych okolicach naszego kraju przez nią zżęte, i można sumiennie o niej powiedzieć, że w wielu miejscach zapobiegła brakowi robotnika tak dotkliwemu dla gospodarza; zostawiając przytem po sobie równą i niską ścierń, i układając dobrze pokusy. — W dniu wczorajszym zwiedziło Wystawę pomienioną osób 3,346.

— „Warsz. Dniew" w uzupełnieniu poprzednich wiadomości o zabawie z loterją fantową, która urządzona była w zeszłą Sobotę w Ogrodzie Saskim na korzyść ubogich zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności, podaje jeszcze następujące szczegóły: W pięciu namiotach w ogrodzie, zajmowały się sprzedażą biletów, w pierwszym: rodzina Jenerał-adjutanta Patkula, panie Muchanowowa, Leontjew-Lewicka i Własowowa; w drugim: panie Słuczewska, Daniłowowa, Jakimowska i Tuchołkowa; w trzecim: księżna Massalska, panie: Rozwadowska, Hurko, Braunschweigowa, Lachnicka; w czwartym: panie Witkowska, Fanshawe, Koniarowa, baronowa Mengdenowa, A. Sołowjewowa, Allerowa, Chodorowska, Morgensternowa i baronowa Ikskulowa, nakoniec w piątym: panie Feuchtnerowa, Freygangowa, pani Majewska z córką, panie: Kotzebue, Reinthalowa i Krüdenerowa. Następujące osoby wygrały główne fanty, składające się z biletów wewnętrznej pożyczki: 5 biletów wygrała panna Blumengartenówna, dwa bilety—pisarz szpitalu ujazdowskiego Nikita Maksimeńko, po jednym: dymisjowany kapitan Kozłowski i syn starozakonnego Rubinsteina. W ogóle na Zabawie było 11,000 osób. Ogólny dochód z Zabawy wynosił 7,100 rsr., a czysty około 3,600 rsr. (Dz. W.)

— „Warsz. Dniew." pisze: „Niektórzy zwolennicy strzelania do celu, pragną urządzić prywatny konkurs strzelania z pistoletów i strzelb, z zapisów, w którym mogliby uczestniczyć zwolennicy wszystkich stanów, pod warunkiem jednak, aby każda osoba prywatna znana była komukolwiek z uczestniczących oficerów. Warunki konkursu: Odległość od sztućców i strzelb wynosić będzie 100 kroków, dla pistoletów 25; tarcze do strzelania z strzelb—będą miały 12 cali w średnicy i podzielone będą na 6 kół, z pistoletów — 6 cali z podziałem także na 6 kół. Strzelby i pistolety dopuszczają się wszelkich systemów i kalibrów; każdy strzelec na konkursie puści 5 kul, przyczem wybrani sędziowie ocenią celność strzałów każdego. Konkurs odbędzie się na polu mokotowskiem, za dwa tygodnie w przybliżeniu od ogłoszenia; dzień konkursu zaś w swoim czasie będzie ogłoszony w „Warsz. Dniew."

Warunki zapisów: 1) Opłata zapisowa dla strzelania tak z pistoletów, jak i ze strzelb, wynosi po 3 rsr. 2) Pragnący uczestniczyć w jednym konkursie, muszą uczestniczyć i w drugim, żeby zrównać szanse dobrych strzelców z pistoletu, i dobrych strzelców ze strzelb. 3) Zapisy wraz z składaniem opłaty przyjmują się w domu wydziału wojskowego na Nowym Świecie, w sztabie 3-ej dywizji piechoty, codziennie od godziny 10-ej do 2-ej, i zamykają się 18 (30) Września. 4) Jeżeli pragnących współubiegać się będzie więcej nad 20tu, to w każdym konkursie będą wyznaczone dwie nagrody. Dnia 19 Września (1 Października) wszyscy zapisani, zechcą zgromadzić się o godzinie 11-ej z rana do mieszkania hrabiego Komarowskiego w hotelu Europejskim, dla wybrania ze swego łona trzech sędziów, którym prócz oceniania celności strzałów, poruczone będzie kupienie nagród za złożone pieniądze."

(Dz. W.)

— W przyszłą Sobotę, P. Franciszek *Bordato*, dochód z gabinetu Aletoskopów, okazywanych pod Nrem 481, przy ulicy Miodowej, ofiaruje na korzyść ubogich, pod opieką Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających.

— Wszystkie już mury i skarpy w budowie kościoła Ewang.-Reform. w Warszawie, prawie dosięgają do wysokości gzemsu głównego, po wysadzeniu którego zaraz ustawionym zostanie nad całą budową dach stały, którego wiązanie już przygotowane. Spocznie on na wewnętrznych tymczasowych podporach (sztandarach), zanim dwie kondygnacje kolumn żelaznych ustawione zostaną. Ukończona już prawie w zupełności wielka arkada przed prezbyterjum, oraz takaż arkada z dwiema bocznemi mniejszemi, nad wejściem głównem, dają wyobrażenie o wysokości wewnętrznej kościoła, którego sklepienia nieco wyżej ponad te arkady wznosić się będą, oraz o proporcji trzech naw, na jakie w szerokości swej kościół się rozdzieli wspomnionemi kolumnami. Poza prezbyterjum wznoszą się ukończone już mury zakrystji, którą stanowić będą dwa pokoje, przedzielone sienią, oraz wejście na kazalnicę i skarbczyk. Przy kruchcie zaś wchodzące w nawy boczne ściany, zamkną klatki schodów na chór prowadzących. Chór ten zajmie całą długość naw bocznych, oraz część nawy środkowej nad wejściem głównem, w której to części staną organy pomiędzy wielką arkadą i rozetą, czyli oknem okrągłem ściany frontowej. Boczne chóry opierać się będą na belkach żelaznych, spoczywających na dolnej kondygnacji kolumn, nad któremi staną drugie znacznie wyższe kolumny, utrzymujące sklepienia kościoła. Po nakryciu dachem zasklepione zostaną piwnice, w których wszystkie ściany przedziałowe z filarami pod kolumny żelazne już są wymurowane, oraz wzniosą się szczyty ściany frontowej i tylnej, wraz ze ścianami wieży, do wysokości ponad grzbiet dachu (75 stóp od bruku), i na tem zakończą się tegoroczne roboty.

— Zeszyt pierwszy zapowiedzianego dzieła, p. t. „Wizerunki wsławionych Żydów IXgo wieku," opuścił prassę i zawiera życiorys Sir Mosesa Montefiore, z drzeworytem rysunku F. Tegazzo. Sir Moses Montefiore jest postacią godną bliższej uwagi; zajmuje on jedno z pierwszych miejsc wśród ludzi, którzy zarówno ogromne bogactwa materjalne, jako i całe bogactwo duszy, całe oniemal istnienie swoje, poświęcili lub poświęcają dla ubogich bliźnich. Autor tego dzieła, P. Józef Goldszmit, uczynił trafny wybór, kładąc tę postać na pierwszym planie. Szczegóły życia, dalekie podróże i ofiary niesione przez Sir Mosesa Montefiore, dla ulżenia niedoli swoim ubogim współwyznawcom w rozmaitych krajach, zapewne obudzą zajęcie nie tylko Izraelitów, ale i ogółu, tem więcej, że prawie we wszystkich pismach zagranicznych czytamy z nich zaszczytne sprawozdania. Zeszyt pierwszy pomienionego dzieła kosztuje kop. 30. Skład główny w Redakcji „Przeglądu Tygodniowego," przy ulicy Nowolipie, pod Nr 2414/15.

Tutejszy izraelita p. Abraham Rosen, wykonał tabliczkę ruchomą za której pomocą dojść można, którego dnia w tygodniu każda data przypada, tak w latach zeszłych, poczynając od roku 1700 jako też i w przyszłych aż do włącznie roku 1999. Kombinacja tej dowcipnej na rachunku opartej tabliczki, przedstawia gwarancją za dokładność rezultatów. Przyrządzik ten, zajmujący tylko około 8 cali w kwadrat, wydać może 109,500 rezultatów. Ma on swoje zastósowanie do interessów handlowych, nadto służyć może do sprawdzenia i regulowania datoskazów, nie mniej w razie prawnego sporu co do dnia w którym jaki akt sporządzony został, zastąpi kalendarz do sporu odnoszący się, którego trudno, albo wcale czasem znaleść nie można. Koszt tej tabelki, oprawnej w ramce pod szkłem, wynosi Rs. 1. Dostać takowych można u autora Abrahama Rozen pod Nr. 948, ulica Ptasza i w zakładzie rycin Wgo Schmidt przy ulicy Senatorskiej.

— Z początkiem b. m. truppa Artystów dramatycznych pod dyrekcją P. Adama Miłaszewskiego, po powrocie z Lublina, rozpoczęła szereg przedstawień scenicznych we Lwowie. Odegrano tu 5cio-aktową komedję P. Sardou, p. t. „Nasi poczciwi wieśniacy." Nie łatwa to do przedstawienia sztuka, bo potrzebuje licznego personażu dobrych artystów i zręcznego układu scenicznego, w czem staranność Dyrektora Miłaszewskiego, przy każdej sztuce łatwo dostrzegać się daje. „Nasi dobrzy wieśniacy" poszli gładko i z wybornem zrozumieniem. Państwo Linkowscy, P. Karol Królikowski, P. Nowakowski (który cokolwiek grzeszy nieczystą polszczyzną), i Panna Romana Popiel, szczególniej się odznaczyli i przy każdym ważniejszym ustępie zjednywali huczne oznaki zadowolenia słuchaczy. Słyszeliśmy także operetkę „Zaślubiny Joasi," odegraną i odśpiewaną przez Pannę Kwiecińską i P. Wilkoszewskiego, dla których, jak również dla Dyrektora orkiestry, nie mamy dosyć słów na pochwałę. Teatr Lwowski jest prawie tak duży jak Warszawski Wielki; scena dobrze urządzona, miejsca dla widzów wygodne, przyczem należy oddać sprawiedliwość Dyrektorowi, że nie szczędzi kosztów ani na dekoracje, ani na piękne i dobrze zastosowane ubiory.

— Dyrektor Teatru, P. Anastazy *Trapszo*, obecnie bawiący w Łodzi, pod dniem 21 b. m. i r. zawiadomił Kaliską Publiczność i okolice tegoż miasta, że wkrótce zjedzie z licznem towarzystwem swojem w celu dawania przedstawień polskich w Kaliszu, w gmachu Teatralnym murowanym, umyślnie na to przygotowują-

cym się, w miejscu gdzie była Ujeżdżalnia. Budynek ten dobrze ocieplony, będzie w sobie przedstawiał kompletny Teatr z lożami, krzesłami, parterem i galerją, jako też sceną z wszelkiemi potrzebnemi maszynerjami, dekoracjami pędzla Pana Adama Malinowskiego jednego z dekoratorów Teatrów Warszawskich, jako też kostjumami, odrobionemi przez Gutha kostjumera tychże Teatrów. O składzie swego towarzystwa i repertoarze sztuk mających się grywać, pan Trapszo w właściwym czasię zawiadomi Publiczność Kaliską.

— Kolej Kijowsko-Odeska, bliską jest ukończenia. Od Bohopola na jesień będzie w ruchu; teraz idzie od Baity do Odessy. Dalej kolej pójdzie pod Berdyczów, z którym połączy się siecią boczną. Od Winnicy już przyspieszają nową sieć boczną na Brahitów, Międzyrów, Wołkowińce, o dwie mile od Baru, Deražnię, gdzie będzie dworzec, Proskirów, aż do Wołoczysk nad Zbruczem, t. j. do kolei Galicyjskiej.

— Od dziś biuro Zarządu Kolei żelaznej Warsz.-Terespolskiej, przeniesione zostało z dotychczasowego lokalu, przy ulicy Długiej, na Pragę, do dworca pomienionej kolei.

— Pojutrze, to jest d. 28 b. m., o godz. 1ej minut 6 z rana, przypada nów Xiężyca.

— W przyszły Poniedziałek, t. j. d. 30go b. m. u Izraelitów święto Tyszry. Nowy Rok 5628 Rosz haszanasz (Trąbki), trwające 2 dni. Jessto święto drugorzędne, w którem wolno im zajmować się tylko przygotowaniem jadła i napoju.

— W przyszłą Środę, d. 2 Października, danem będzie wielkie przedstawie w Alkazarze na dochód Panny Arsène. Sympatja, którą jej okazywała zawsze publiczność i piękny program wieczoru, sprowadzą bezwątpienia licznych słuchaczy. Pan Huet, chcąc ułatwić repertoar duetów Panny Arsène, podejmuje się być jej partnerem, pewny, że tym czynem dobrej woli, zyska pobłażanie publiczności.—Program wkrótce ogłoszonym będzie.

— Z Paryża piszą: Stagnacja giełdy nie ustaje; ogrom gotówki bankowej coraz bardziej się powiększa. Szczęściem cena chleba trochę się zniżyła. Liczba cudzoziemców przybywających na Wystawę zmniejsza się. Dnia 1go Listopada zacznie się wyprzątanie pałacu wystawowego, a w miesiąc potem jego rozbieranie. Domaga się tego Minister wojny, potrzebujący placu Marsowego dla wojska. Spekulacja Wystawy zakończy się pomyślnie, jeżeli nie dla komisji Wystawy, to dla kupców, restauratorów i teatrów. Zostanie w Paryżu około 2ch miliardów franków.

— Dnia 12 i 13 Paździer: r. b., odbędzie się w Krakowie wystawa owoców, uli i wyrobów pszczolniczych, tudzież produkcji jedwabiu, urządzona za pozwoleniem Zwierzchności, przez Towarzystwo pszczolnojedwabniczo-sadownicze, które lubo zwolna się rozwija, wszelako jest niewątpliwie zawiązkiem obiecującym przyszłość.

— W przyszłą Niedzielę rozpoczyna się w Krakowie dwutygodniowy jarmark Sto-Michalski.

— Że terpentyna jest doskonałym środkiem do nadania świetnej białości wszelkiej przędzy lnianej a i nie psuje jej, nie ulega żadnej wątpliwości; wystawiona bowiem na światło zamienia kwasoród w ozod, który ma własność bardzo bielącą; na ozodzie zdaje się zasadzać skuteczność blichowania na murawie. Narzekania zaś na niestosowność terpentyny pochodzić tylko mogą z niewiadomości dobrego jego użycia lub niedokładności przepisu. Dodawszy cokolwiek olejku terpentynowego do wody, w której się poraz ostatni bielizna przepłukuje, zobaczemy, że tenże czepia się zaraz cokolwiek do włókna,płótna i w chwili skoro tylko bielizna zacznie schnąć, ujrzemy zaraz wielką różnicę na korzyść jej białości; olejek ten jednak powinien być dobrze pierwej z wodą rozmięszany. W tym celu mięsza się w szklance 1 część terpentynowego olejku z 3 częściami mocnego spirytusu. Na jedno wiadro wody wystarczy jedna łyżka tej mięszaniny. W wodzie tej bielizna się zamacza, a po wykręceniu na wolnem powietrzu do wyschnięcia rozwiesza. Bielizny tym sposobem upranej i odświeżonej, nie czuć bynajmniej terpentyną, jeśli tylko ta była dobrze wyczyszczoną i jeśli się jej nie użyło zanadto.

— Na Wystawie Powszechnej w wydziale rolniczym w Billancourt, otrzymali za najpiękniejsze okazy owiec złote medale: Hr. Kazimierz Chłopowski z Kopaszewa i Hr. Józef Mielżyński z Kotowa (w Poznańskiem). Owce ich pochodzą z owczarni zarodowych, założonych w Kopaszewie i Kotowie z rassy Merinos Negretti. Są one potomstwem owiec ze sławnych owczarni Hostitz w Czechach; odznaczają się wełną cienką, piękną, elastyczną, nadzwyczaj mocną i wszędzie równie gęsto nabitą. Łeb, nogi i podbrzusza tych owiec, zarośnięte jak na grzbiecie; oczów nie byłoby im widać, gdyby nad niemi nieprzewiązywano wełny. Owczarnie zarodowe Poznańskie, dorównały a może i przewyższyły najsławniejsze owczarnie Niemiec, a ceny daleko przystępniejsze. Na Wystawie Wrocławskiej, znawcy przyznali im pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi, co także potwierdził Professor Setegast, Dyrektor Akademji Rolniczej z Proszkowy. Chodowaniem tych owiec, zajmuje się P. Klepaczewski, który tę korzystną gałęź gospodarstwa wiejskiego podniósł i rozwinął do godnego podziwienia stopnia.

— W ostatnich latach wielkiego znaczenia w gospodarstwie Ruskiem, nabył olej ze słonecznika. Wyrób jego w r. 1865 doszedł do 100,000 centnarów, co reprezentuje wartość 1½ miljona rsr. Wywieziono ½ część tej ilości przez Petersburg do Szczecina, gdzie zbyto go po wzrastającej ciągle cenie, w skutek złego urodzaju rzepaku. Uprawa słonecznika, który dawniej właściwie tylko po brzegach rowów sadzili, przybiera coraz większe rozmiary. Z łodyg wypalają potaż, w skutek czego wywóz tego artykułu także się wzmógł. I u nas opłaciłaby się uprawa słonecznika ze względu, że uprawa innych roślin olejnych, bardzo często nas zawodzi, a ponieważ słoneczniki dziko u nas rosną, zdaje się więc, że klimat byłby sprzyjający uprawie. Olej ze słoneczników można używać do potraw i lepiej popłaca.

— *Szanowny Redaktorze!* Wyczytanie w „Kurjerze Codziennym“, w którym prenumerator tegoż, oddaje podziękę Doktorowi A. *Karwackiemu*, zamieszkałemu pod Nrem 161, w domu P. Bębnowskiego, za gorliwą pracę, jaką rzeczywiście podejmował, będąc powołanym do komitetu Cholerycznego; spowodowało mnie do oddania sprawiedliwości, a zarazem również

podzięki, lubo może zapóźno, jako wybawcy od śmierci, mojej żony, a której ostatnie chwile już były policzone, w czem dał dowód swej wysokiej nauki i poznania się na niebezpiecznej chorobie. Mając nadzieję, że nie narażę jego skromności pod tym względem, śmiało mogę go polecić wszystkim tym, którzy dotknięci słabością, pragną powrócić do zdrowia, bowiem przekonany jestem, że Stwórca Najwyższy, szlachetne dążności względem bliźniego, zawsze wspierać raczy.

Twój czytelnik i koresp. I. K. *Chw.*

— Ulica Senatorska, począwszy od ulicy Daniłowiczowskiej do ulicy Miodowej, z powodu układania bruku żelaznego, dla przejazdu zamkniętą została.

— Dr Michał *Rosenzweig*, powrócił z zagranicy, i jak zwykle przyjmuje chorych.

— Onegdaj, Franciszek Leszczyński, kowal, zamieszkały przy ulicy Nowe Miasto, przyszedł do swego dawnego znajomego Felicjana Downer, właściciela domu Nr 291, przy ulicy Rycerskiej, z żądaniem pożyczenia od tegoż rs. 75, a gdy Downer pożyczki tej mu odmówił, Leszczyński wyjąwszy z kieszeni połowę nożyc, zadał mu jedną ranę w brzuch i dwie z tyłu głowy; rany te nie zagrażają Downerowi niebezpieczeństwem utraty życia i odesłany do Szpitala Dzieciątka Jezus, Leszczyński zaś aresztowany został. (G. P.)

— Znaleziony dnia wczorajszego przy ulicy Wązki-Dunaj, Bucik damski, za udowodnieniem odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od M. Z. rs. 1, dla małżonków w nędzy zostających, zamieszkałych przy ulicy Czerniakowskiej, pod Nrem 2994.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń, 23 Września.* — „Wiener Abendpost" zapewnia, że podróż przybyłego tu onegdaj wraz z rodziną, Francuzkiego Jenerała Fleury, nie ma żadnego celu politycznego, i jest jedynie dla rozrywki przedsięwziętą. — W obec doniesienia „N. Fremdenblatt", iż Admirał Tegethoff, w razie odmowy wydania zwłok Cesarza Maxymiljana, będzie bombardował portowe miasto Tampico, „Abendpost" powtórnie zapewnia, iż missja P. Tegethoff jest pokojowa, i że nie myśli używać żadnych środków gwałtownych dla osiągnięcia jej celu. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 12 Wrzes.* — Zdaje się, iż PP. Rouher i Lavalette odnieśli zwycięztwo nad Marszałkiem Niel i jego przyjaciołmi w kwestji okólnika Hr. Bismarcka, albowiem nie ulega już wątpliwości, iż dzienniki półurzędowe otrzymały instrukcję, tłómaczenia owego dokumentu w duchu pokojowym, a nawet kładzenia Hr. Bismarck na karb zasługi, iż potrafi utrzymywać w pewnych szrankach prąd narodowy. W tym duchu przemawiają już „Constitutionnel" i „Patrie". Tylko „France" jedna okazała się organem stronnictwa wojny u dworu. Jako taki podaje ona znowu dziś artykuł wstępny, pod tytułem: „Les susceptibilités nationales," w którym usprawiedliwia się z czynionego jej zarzutu podżegania, tak ze strony urzędowej, jak i ze strony niektórych dzienników liberalnych. Streszcza ona wszelkie akta względności okazywanej przez Francję Prusom od czasu bitwy pod Sadową, przyznaje zupełną porażkę polityki Francuzkiej w Niemczech, dowodzi, że w Berlinie nie ważą już nawet formy słów, przybierają ton rozkazu, zamiast tonu prośby i zapominają zupełnie, że Francja jest bardzo drażliwą. — W tym samym sposobie odzywa się „Presse" i reszta dzienników niezawisłych, przyznając tryumf Bismarckowi i poczytując jedność Niemiecką za fakt spełniony. „Opinion nationale" pisze: „Gdybyśmy byli Prusakami, jakimże uwielbieniem bylibyśmy przejęci dla P. Bismarcka!" Jakże wysoko i silnie trzyma on sztandar Pruski. Co za patrjota! Ale niestety, jesteśmy w Paryżu a nie w Berlinie!" — Olozaga ogłosił list do O'Donnell'a, w którym stanowczo odłącza się od Prima i oświadcza, że na przyszłość ramienia jego używać nie myśli. Podobnież Morienes i Valdrich, znajdujący się obecnie we Francji, ogłaszają Prima jako zdrajcę, który ich haniebnie na sztych wystawił, gdy oni narażali własne osoby. (Ind. Bel.)

— Czytamy, że przed dwoma mniej więcej tygodniami, na sporej łodzi pod Rosellą, miał miejsce szczególniejszego rodzaju pogrzeb. Teoretycy pogrzebów mówili dotąd o pochowaniu ciał w ziemi, lub spaleniu. Rząd Hiszpański wynalazł nowy systemat. Łódź Francuzka przybiła do brzegów Hiszpanji, mając na pokładzie człowieka zmarłego z jednej z pospolitych chorób. Władza Hiszpańska obawiając się czy czasem nieboszczyk nie był cholerycznym, lub nie umarł z tyfusu, stanowczo odmówiła pozwolenia pogrzebania go w Hiszpanji. Bądź co bądź, osada nie mogła trzymać na pokładzie, lub na spodzie statku, trupa ulegającego korupcji. Władza Hiszpańska rozstrzygnęła trudność, uciekając się do historycznej beczki z małmazją. Rozkazano więc wpakować ciało nieboszczyka w beczkę napełnioną alkoholem. Łódź obładowana beczką wódki zawierającą nieboszczyka, przybiła przed dwoma tygodniami do Roszelli. Komisarz policji przystąpił do wyładowania i spisał szczególny w swoim rodzaju protokół, nieprzynoszący chluby Władzom Hiszpańskim. Nastąpił pogrzeb. Dodajmy, że Rząd Hiszpański podał rachunek kosztów owego całkiem nowego systematu pogrzebnego, dochodzący do summy 600 franków. Pytanie kto powinien zapłacić te koszta? Rozstrzygnięcie tej sprawy będzie arcy-ciekawem.

TURCJA. *Konstantynopol, 21 Września.* — Mustafa Fazyl Pasza ma mieć w Poniedziałek, specjalne posłuchanie u Sułtana, z którym się już widział po przyjeździe. — W Kairze zaszły zmiany w Ministerstwie, Nubar Pasza jednakże pozostał przy Ministerstwie spraw zagranicznych. Tymczasowy kierunek tego wydziału tylko poruczono Zulficar Paszy. (In. B.)

WŁOCHY. — Z Florencji pod datą 17go b. m. piszą, że Garibaldi, o którym głoszono, że przeszedł granicę Rzymską, znajduje się w Codogno, w pobliżu Lodi, majętności Margrabiny Pallavicino. Jakkolwiek mogą być przesadzone pogłoski o planach Garibaldego, trudno wszakże zaprzeczyć istnieniu oznak bliskiego ruchu w stronnictwie czynu. Rząd do 40,000 ludzi, strzegących granicy Papiezkiej, wyprawił nowe posiłki. Mimo to niepodobna jest prawie strzedz linji granicznej, mającej pełno załomów, przez które oddział tysiączny łatwo niepostrzeżony przemknąć się może. Rzeczywiście kilka band miało się już dostać

za granicę, i powszechnie oznaczają czas między 20m a 30m b. m., jako termin ruchu wewnątrz Państwa Kościelnego. — W Rzymie obawa się szerzy. Jenerał Zoppi, któremu specjalnie polecono pilnowania kampanji, miał wkrótce wyruszyć do Viterbo, gdzie ludność jest nadzwyczajnie wzburzoną. — Słychać, iż 19go b. m. Garibaldi miał posłuchanie u Króla. — „Pungolo" donosi, że Menotti Garibaldi przybył 15go do Wenecji i znajdował się na zebraniu stronników ruchu. Ma on oczekiwać na ojca w stolicy. — Większa część dzienników poczytuje katastrofę w Państwie Rzymskiem za nieuchronną, jakkolwiek niektóre sądzą iż Garibaldi myli się co do czynnego udziału, spodziewanego w swem przedsięwzięciu. (Schl. Ztg).

— Czytamy w gazecie włoskiej *Italia*: „Ludność w *Ardore* od niejakiego czasu pogrążoną była w smutku, z powodu zbliżania się cholery. Za pierwszym objawem epidemji, uzbroiła się, pobiegła na plac i napadła aptekę Lo Schiavo, chcąc ją podpalić. Aptekarz był na czele listy trucicieli (ponieważ tam nie chcą wierzyć, że cholera jest czem innem, jak tylko dziełem zadawanej trucizny). Oficer Garzone, dowodzący maleńkim garnizonem będącym w *Ardore*, starał się łagodnemi słowy odwieść zburzonych od fatalnego zamiaru, ale ci będący w większej liczbie, rzucili się na niego i po zakrwawionym trupie wpadli do apteki. Dom aptekarza stał się pastwą płomieni, całą rodzinę wymordowano. Dwadzieścia ofiar padło obok Oficera Garzone, którego ciało rzucono nierogaciźnie na pożarcie. Po takich nadużyciach, znaczna liczba mieszkańców opuściła okolicę na widok nadciągającego wojska. Cała prowincja poruszyła się, posłyszawszy o tym wypadku, i więcej niż dwa tysiące gwardji narodowej pospieszyło w te niegościnne góry, aby zbiegom przeciąć ucieczkę. Ludność *Amalfi* również podżegnięta śmiesznym przesądem, że cholerę sprowadza trucizna, rzuciła się na pięć osób z Positano, podejrzanych niby o trucicielstwo; szczęściem ci zdołali ujść śmierci, chroniąc się do koszar karabinierów, lecz nim się tam dostali, zbito ich i poraniono.

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor" wieczorny Paryzki z dnia 23go b. m., ogłasza mowę mianą przez Prezesa Ciała Prawodawczego przy otwarciu sekcji kolei żelaznej Chagny-Nevers. P. Schneider wynosił jedność Francji, i rzekł: „Francja dumna z swej wielkości, ufa swej sile i nie zazdrości żadnemu narodowi. Nie ma ona wcale ducha zdobywczego, ale niebacznym byłby ten, ktoby się odważył dotknąć już nie jej bezpieczeństwa, ale słusznej drażliwości jej honoru narodowego." — Na krytykę dzienników Francuzkich z powodu powściągliwej postawy „Patrie" i „Constitutionnel'a," w obec ostatniego okólnika Bismarcka, odpowiada pierwszy z nich, to jest „Patrie": „Rządy zostające w stosunkach z Francją, wiedzą co mają sądzić o przypisywanej Rządowi Francuzkiemu słabości i braku dumy. Nasi przeciwnicy nie zdziałają tego, iżby wypadki we Francji nie postępowały jak należy, i aby honor i interesa kraju nie pozostały w ręku tych, którzy wiedzieli jak im służyć, i którzy na przyszłość bronić je potrafią."

O ile z doniesień i depesz dzisiejszych wnosić można, to Garibaldi przedsięībrał swą wyprawę teraźniejszą do Rzymu, pod wróżbami jeszcze mniej pomyślnemi jak kiedyś do Aspromonte. Większa część publiczności spogląda na tę wyprawę bardziej z ciekawością, jak ze spółudziałem patriotycznym. Rząd Włoski jest przygotowany oprzeć się jej wszelkiemi środkami, a spodziewanych w Rzymie przychylnych manifestacji ani widać. Niepowodzenie zatem, gdyż przypuszczać to należy z telegramu o aresztowaniu Garibaldego, łatwe było do przewidzenia. — Depesze z Florencji dochodzą do 23go b. m. Dziennik „Italia" donosi, że Minister wojny polecił właściwym komendantom militarnym, wysyłkę wojsk ku granicy Rzymskiej. — „Reforma" zaś utrzymuje, iż Rząd Francuzki zapowiedział interwencję na przypadek, gdyby zbrojne baudy przekroczyły granice Państwa Kościelnego. — P. Ratazzi jednakże miał oświadczyć, że w razie takiej interwencji poczyta się za uwolnionego od wszelkiej odpowiedzialności co do dalszego dotrzymywania konwencji Wrześniowej. Zdaje się wszakże, iż wieść ta jest rozpuszczona dla podbudzenia uczucia narodowego Włoskiego. — Rząd Papiezki koncentruje ciągle wojska w około Rzymu, a w miasteczku Narni aresztowano do 100 osób. Liczne aresztowania miały również miejsce we Florencji i Sienie, w dworcu zaś Florenckim kolei żelaznej, zasekwestrowano kilkanaście pak z bronią, przeznaczonych do Perugia. (Ind. Bel.)

Depesze Telegraficzne.

Florencja, 26go Września. — Na prowincjach i we Florencji, panuje spokojność. „Opinione" powtórnie twierdzi, że Ministerstwo pozwoli Garibaldemu wrócić na Caprerę, jeśli zrzeknie się wyprawy do Rzymu. Zdaje się, że w razie odmowy, Ministerstwo zwoła nadzwyczajny parlament.

Paryż, 26go Września. — „Presse" donosi, że krążą wieści o zmianie Ministerjalnej. Persigny i Walewski powołani zostali podobno do Biarritz. Wymieniają także i P. Drouyn de Lhuys.

— *Fraszka.* — Jakaś dama z prowincji napisała do Pani Cornuel list, z prośbą o wyszukanie dla jej dzieci nauczyciela, któryby posiadał takie a takie przymioty; (wyszczególnienie zajmowało całe dwie stronnice). Naostatek, dołączyła prośbę o wielki pośpiech. Na to Pani Cornuel odpisała: „Kochana przyjaciołko! Szukałam nauczyciela takiego o jakiego prosisz, alem go dotąd nie znalazła. Jednakże nie ustanę w poszukiwaniu, i jak tylko znajdę człowieka z wymienionemi przez ciebie przymiotami, możesz być pewną, że go natychmiast..... zaślubię.....

Przyjechali do Warszawy: Bogusławski Wiktor, ob: z Siennicy; Roztworowski Felix Hrabia z Lublina.

Wyjechali: Jasiński Maxymiljan do Minska; Smoliński Michał ob: do Szumlina.

Przyjechali z za granicy: Held Juljusz, kup: z Berlina; Majewski Józef; ob: z Paryża.

Wyjechali za granicę: Kaliszer Jakób, kup: do Pruss. (D. W.)

Droga żelazna konna w Warszawie.— Dwojakiego rodzaju karety po niej kursują:

1) Jedne pomiędzy dworcami Dróg Żel: Petersburgskiej i Wiedeńskiej, z zastosowaniem do godzin odejścia pociągów (o 3 kwadranse wcześniej), za opłatą:

od osoby . . . . kop: 15
od pakunku mniejszego (do 2 pudów) „ 3
„ większego (do 4 pudów) „ 6

2) Drugie dla komunikacji mieskiej, między Zygmuntem a Dworcem Drogi Żelaznej Wiedeńskiej,

odchodząc ze stacji:

1ej o g.	8,	9,	10,	11,	12,	1,	2,	3,	4,	5,
2ej „	8½,	9½,	10½,	11½,	12½,	1½,	2½,	3½,	4½,	5½,

za opłatą od osoby:

w karecie. . . . . kop: 5.
na wierzchu . . . . . „ 3.

Xięgarnia Heleny Nowoleckiej i Spółki,

przy ulicy Krak:-Przedmieście, wprost kolumny Zygmunta, zaopatrzoną została w Xiążki Szkolne, Atlasy i Mappy Jeograficzne, Wzory rysunkowe i kaligraficzne. Nakładem powyższej Xięgarni wyszły: Szpaderskiego J. Ks., „Katechizm, czyli nauka religji Katolickiej dla młodzieży Polskiej“, cena kop: 30; „Mały Katechizm dla młodzieży Katolickiej szkół początkowych“, cena kop: 7½. Toż samo z dodaniem „Historji Świętej Starego i Nowego Testamentu“, cena kop: 10; „Xiążka do Nabożeństwa“ dla uczącej się młodzieży Katolickiej, cena kop. 50, na papierze welinowym kop: 75.

— Zakład leczenia ściśnionem powietrzem, (Pneumatyczny) D-ra *Brodowskiego*, ulica Wiejska Nr 1734, przyjmuje chorych, przedewszystkiem cierpiących na piersi, głuchotę i ogólne osłabienie, od godziny 8-ej z rana do 3-ej, i od 5-ej do 7-ej po południu. Chorzy zaś z prowincji mogą znaleźć pomieszkanie w zakładzie.

DONIESIENIA.

W interesie spadku po Rozynie **Fromm**, wzywa się niniejszem oficjalistę Aug: Clara i Wilhelminę Engelbrecht, aby się jak najśpiesniej zgłosili do R. Engelbrechta, Uferstrasse, Nr 1 w Wrocławiu. (14,345)

Urzędnik spadły z etatu,

kawaler, obeznany z przepisami policyjno administracyjnemi, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub obowiązku Rządcy domu. Wiadomość pocztą miejską „Poste restante,“ pod literami W. T. (13,947)

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Osoby interessowane, iż zapis na Lekcje Tańców, odbywa się codziennie pod Nr 726, róg Orlej i Leszna. Kurs z d. 2 Października rozpocznę.—**R. Puchalski,** Tancerz, Teatru Warsz. (14,205)

Emeryt, dawniej Pedagog,

posiadający małą płacę, życzy umieścić się przy zacnej familji, na dole lub na piętrze, w lokalu ze świeżem powietrzem, gdzieby mógł mieć obiady, składające się jak najmniej z potraw mięsnych, kawę, herbatę, opał i usługę, za przyzwoitą zapłatą, lub też za nadzór i pomoc naukową udzielaną dzieciom. Dla osób powyższe warunki przyjąć mogących. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Tamże powziąć można wiadomość o Meblach używanych. do wynajęcia kwartalnie lub rocznie. (13,870)

FOTEL składany,

z podstawą do nóg, nader dogodnie urządzony, szczególniej dla osoby słabej, jest do nabycia w mieszkaniu Winc: Lipińskiego; pod Nr 69, w rynku Starego-Miasta, na 1em piętrze. (14,265)

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania

Konsola Mahoniowa,

nowa, pięknego fasonu. Wiadomość przy ulicy Długiej, pod Nr 580, gdzie handel Wgo Sommera, 2gie piętro, Nr mieszkania 8. (9912)

Flance Ananasowe,

Sztuka od 10—15 sgr., jak również **Ananas-Kindel**, sztuka od 2½ do 5 sgr:, mogą być w większych partjach odstępowane. Zarząd Ogrodu w Miechowicach, pod Bytomiem (Beuthen) w Górnym Szlązku. (14,342)

Zamówienia na sprowadzenie w jesieni **DRZEWEK i KRZEWÓW**, z słynnnj szkółki Panów **James, Booth i Synów** we Flotbeck pod Hamburgiem, przyjmuje **Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny, Ostrowskiego i Spółki**, Warszawa, ulica Senatorska, Nr 473D. (13,443)

Rodzicom, których synowie nie mogli w tym roku być przyjęci do Szkół Gimnazjalnych, wskazuje się korzystne miejsce, gdzieby ich synowie mogli wybornie przygotowywać się do Gimnazjum to jest w wychowawczym Zakładzie nauk pryw: męzkich. Kl. Chr. Broniewskiego, w domu Vettera et Comp. na dole pod Nr 1518a, przy ulicy Marszałkowskiej róg Złotej w Warszawie. (12,503)



AKUSZERKA mieszkająca przy ulicy Stare Miasto, pod Nr 38, w domu Pani Julji Kuśnierskiej, ma **Pokój** osobny dla osoby mającej odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę Przytem ma **MAMKI** ze świeżym pokarmem. (5605.

Potrzebnym zaraz jest

Administrator do pewnego Zakładu,

z kaucją rs: 1500, w gotowiźnie, którą będzie miał zabezpieczoną hipotecznie; Lokal na pomieszkanie w tymże zakładzie bezpłatny i dochody na pensję, wystarczające na dobre utrzymanie. Wiadomość u Właściciela domu, Nr 903, przy ulicy Chłodnej. (14,016)

Inżynier Mechanik, Niemiec,

obeznany praktycznie w budowaniu machin i narzędzi rolniczych, poszukuje kapitalistę, od 6 do 10 tysięcy rs: mieć mogącego, na założenie fabryki w korzystnem miejscu na prowincji. Wiadomość uprasza złożyć pod adresem K. J. w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (14,070)

Osoba w średnim wieku,

wdowa, obeznana z gospodarstwem tak wiejskiem jako też i miejskiem, życzy przyjąć obowiązek do zarządu domu albo do towarzystwa, lub też za Bonę do języka Polskiego. Wiadomość przy ulicy Freta, Nr 257, u Rządcy Domu, do godziny 3 po południu. (11,380)

Pokój obszerny,

z osobnym wchodem, wraz z umeblowaniem gospodarskiem, jeśli kto takowego żądać będzie, jest do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Piwnej, pod Nr 101 na 2giem piętrze. (14,121)

Potrzebne jest zaraz mieszkanie,

z opałem, usługą i stołem, w blizkości Gimnazjum IVgo, dla ucznia klassy VIej, tegoż Gimnazjum. Bliższa wiadomość w Składzie Papieru Wgo Szustra, przy ulicy Wierzbowej, Nr 473c.. (14,371)

Trzy Pokoje z Kuchnią i Piwnicą,

oraz dwa Pokoje z Kuchnią i Piwnicą, na 1szem piętrze, są do wynajęcia od Sgo Michała, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 386. Nadmienia się, iż lokale te mogą być razem połączone. (12,013)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Rendez-vous.—Hrabina i Wieśniaczka.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: (Na żądanie) *Przebudzenie się lwa. — Listy miłosne Larkins'a.*

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

GABINET ALETESKOPÓW Pana **Franciszka Bordato**, przy ulicy Miodowej, pod Nr 481, dom Draca, jest otwarty od godziny 1 po południu do godziny 10 wieczorem, zaś w dni Świąteczne od godz: 10 z rana do 10 wieczorem. Cena wejścia kop: 30 i $2\frac{1}{2}$ na rzecz szpitali, zaś Studenci w mundurach płacą kop: 15, również i dzieci. Biletów nabyć można tak przy wejściu, jako i w Magazynie Obrazów Panz Nervo, na Krak:-Przedm: w Pałacu Hr: Stan: Potockiego, Nr 415. (12,410)

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.

ALKAZAR (dawniej **ODEON**), Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

ELDORADO.—(ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich**. — Początek o 8.

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE**. Początek o godzinie 7ej. (6785)

Dziś i codziennie przedstawienie **Teatru Małp** w Orfeum, przy ulicy Miodowej, w domu Pana Lessera.—Początek o godzinie $6\frac{1}{2}$. (12,011)

W **Restauracji** Pana Jasińskiego, wprost Kościoła Sgo Alexandra; codziennie grywa doborowy **Kwintet**.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Września 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 99,				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 43,				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	78	75	78	25
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	69	50	69	17
Listy likwidacyjne. za rs. 100 . .	57	—	56	75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	116	50	115	75
„ „ „ z r. 1866,	109	—	108	67
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	—	54	17
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	82	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	83	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $104\frac{4}{9}$
Od Listów likwidacyjnych k. $128\frac{8}{9}$

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 25 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 40 do rs. 10 k. 20, żyta od rs 6 kop. 30 do rs. 6 k. 40, owsa od rs. 2 kop. 92 do rs: 3 kop. 10 gryki od rs. 4 kop 30 do rs 4 k. 80: kartofli od rs 2 k. 2 do rs 2 k. 10

Okowity płacono dnia 25 Września, za wiadro od rs: 4 k: 5, do rs 4 k. 8 za garniec od rs. 1 k: 32 do rs: 1 k. 33.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*